Nr. 37. Mikołów, dnia 12 Wrzesnia 1931 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0,10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Narady Genewskie

Wrześniowa sesja Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów, oraz związane z nią obrady komisji Studjów Europejskich, które w międzyczasie zostały już zakończone, znalazły się całkowicie pod znakiem spraw gospodarczych. Dzięki temu delegacja polska, która na sesji obecnej ma do czynienia ze skargami mniejszości niemieckiej i ukraińskiej może być zadowolona, iż sprawy te mogące w innych warunkach stać się „sensacją dnia" odpowiednio rozdmuchaną przez wrogą nam propagandę, zostały usunięte w cień przez zagadnienia wielkiej wagi międzynarodowej.

Ze spraw, jakie ostatnio rozegrały się na terenie genewskim, trzy wysuwają się na plan pierwszy.

Przedewszystkiem więc zrzeczenie się przez Niemcy i Austrję unji celnej i gospodarczej przed wydaniem opinji w tej sprawie przez Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Przypomnieć należy, iż w marcu b. r. podpisany został między Austrją a Niemcami układ o wprowadzeniu unji celnej między obu państwami. Układ ten wywołał wielką sensację, a także bardzo wiele sprzeciwów, albowiem zarzucano ze strony Francji przedewszystkiem, iż narusza on postanowienia obowiązujących traktatów. W rezultacie na majowej sesji Rady Ligi sprawę przekazano Trybunałowi Haskiemu do zaopinjowania.

Tymczasem sytuacja zmieniła się gruntownie. Austrja znalazła się na progu katastrofy finansowej i gospodarczej. Niemcami zaś potężnie zachwiał i wstrząsnął ostatni krach finansowy. Pomimo moratorjum, jakie otrzymały Niemcy dla spłat reparacyjnych, trzeba było zapobiec, by kapitaliści zagraniczni nie wycofywali krótkoterminowych kredytów dla niemieckich banków i przedsiębiorstw. Nadto jeszcze trzeba było starać się o nową pożyczkę, której zresztą Niemcy dotąd nie otrzymały. Ponieważ zaś bankierem Europy jest w tej chwili Francja, rozpoczęły się zabiegi niemieckie dokoła Francji.

W podobnej sytuacja znalazła się Austrja, która zwróciła się oficjalnie o pomoc do Ligi Narodów, zdając sobie sprawę zresztą, iż bez zgody i poparcia Francji pomocy tej nie można będzie zrealizować. Ze strony austrjackie więc też zaczęto ubiegać się o względy Francji.

W takim układzie sił i stosunków trzeba było zrobić tylko to, czego chciała Francja, a więc zrezygnować z „Anschluss'u" gospodarczego; innego wyjścia nie miały ani Austrja ani Niemcy. Inna rzecz, iż krok ten może doprowadzić do dymisji min. Curtiusa i wicekanclerza austrjackiego Schobera.

Zresztą Trybunał Haski wypowiedział się, wprawdzie większością jednego tylko głosu, przeciwko unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Drugą sensacją na terenie Genewy była propozycja „paktu nieagresji gospodarczej", wysunięta przez delegata sowieckiego Litwinowa na obradach Komisji Europejskiej. Chodziło tu o układ międzynarodowy, zobowiązujący państwo do niestosowania specjalnych zarządzeń gospodarczych wobec innych państw. Ponieważ, — jak wiadomo, — Rosja sowiecka uprawia na całym świecie niesłychany dumping t. j. sprzedaje towary ze stratą celem zdezorganizowania rynków światowych, państwa zaś zagrożone dumpingiem bronią się różnemi zarządzeniami, jak przedewszystkiem zakazy przywozu, przeto sowietom chodziło właśnie o sparaliżowanie tej broni.

Oczywiście projekt ten został odesłany do komisji i stamtąd nieprędko zapewne wyjdzie na światło dzienne, a jaki, — to z takiemi zmianami, że Litwinow go nie pozna.

Trzecia sensacja, to dyskusja ogólna nad pracami Ligi. Dyskusja ta nie została jeszcze zakończona, na pierwszy plan jednak wybiły się dotąd dwa przemówienia, a mianowicie delegata Włoch min. Grandi'ego i delegata Anglji lorda Cecila.

Min. Grandi wystąpił z propozycją by jeszcze przed konferencją rozbrojeniową, która rozpoczyna się w lutym przyszłego roku, wszystkie państwa zobowiązały się nie powiększać swych zbrojeń, zanim konferencja nie zostanie zakończona.

Lord Cecil wypowiedział się imieniem swego rządu za nieodwlekaniem sprawy rozbrojenia, przedewszystkiem zaś podkreślił, iż o jakiejkolwiek rewizji obowiązujących traktatów mowy być nie może.

Sprawy, dotyczące bezpośrednio Polski nie były jeszcze rozpatrywane. Ogłoszony został tylko raport Wysokiego Komisarza w Gdańsku, hr. Graviny, w sprawie zatargów polsko-gdańskich. Raport ten stwierdza wyraźnie winę nacjonalistów niemieckich za zaostrzenie się stosunków między Polską a Gdańskiem.

Kongres mniejszości

Tegoroczny kongres mniejszości narodowych odbył się w atmosferze jeszcze mniejszego zainteresowania ze strony prasy międzynarodowej niż w roku ubiegłym. Nawet prasa niemiecka poświęciła stosunkowo bardzo mało uwagi obradom kierowanym przez pp. Wilfana i Ammendego. Pewien wybitny dziennikarz niemiecki wyraził się o stosunku prasy niemieckiej do kongresów w sposób następujący: „Dziennikarze niemieccy, jeśli chodzą na obrady kongresowe, to czynią to przedewszystkiem ze względów kurtuazyjnych dla p. Ammendego i delegatów mniejszości niemieckich. W rzeczywistości jednak to, co dzieje się na kongresach, interesuje ich w minimalnym stopniu. Zbyt ostry i ciężki jest kryzys gospodarczo - finansowy, jaki dotknął obecnie Rzeszę Niemiecką, by przedstawiciele niemieckiej opinji publicznej w Genewie mogli poważnie interesować się naradami i uchwałami kongresu mniejszościowego. Nawet interesy niemieckich mniejszości zagranicą obchodzą dziś niemiecką opinję publiczną mniej, niż kiedykolwiek, ponieważ panuje powszechnie opinja, iż dzisiaj mniejszościom tym, zamieszkałym poza granicami Rzeszy dzieje się przeważnie lepiej, niż narodowi niemieckiemu w swojem państwie“.

Z trzech spraw znajdujących się na porządku dziennym kongresu dwie, dotyczące autonomji kulturalnej i rozbrojenia, minęły bez żadnego wrażenia. Przewodniczący Wilfan mówił coś o „wspólnotach kulturalnych“, zapożyczając wiele swych opinij z rezolucji zw. mniejszości w Niemczech. Nikogo to jednak nie interesowało. Żywszą dyskusję wywołał natomiast fakt wydania przez p. Ammendego zbiorowej książki, mającej przedstawić sytuację tych mniejszości, które biorą udział w kongresach. Oczywiście 40% książki poświęcone jest mniejszościom niemieckim. Już jednak w toku dyskusji musiano prostować wiele tendencyjnych nieścisłości, od jakich książka p. Ammendego roi się b. obficie.

Tegoroczny kongres wykorzystany był przez Ukraińców, a częściowo i Niemców z Polski do antypaństwowych wystąpień. Delegatka Undo p. Rudnicka żądała przy entuzjastycznych oklaskach pp. Ulitza, Graebego i Naumana, aby kongres potępił „akcję pacyfikacyjną“ w Małopolsce Wschodniej i aby zażądał od Ligi wpisania skarg ukraińskich na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów.

Natomiast delegaci mniejszości niemieckiej z Polski rozdawali swą ostatnią skargę do Ligi dziennikarzom zagranicznym. Skarga ta, tycząca się spraw szkolnych, wydrukowana przez sekretarjat Ligi Narodów, dostała się tedy dzięki pp. Naumanowi i Ulitzowi, do opinji publicznej, zanim sekretarjat Ligi Narodów zdążył przekazać ją rządow polskiemu. Obowiązująca procedura mniejszościowa znów została pogwałcona, gdyż wszelkie skargi są tajne, póki nie wejdą na Radę Ligi Narodów, względnie nie zostaną przez Sekretarjat zakomunikowane członkom Rady.

Ustawiczne gwałcenie procedury mniejszościowej przez czynniki zainteresowane w uprawianiu antypolskiej propagandy zniewolić musi rząd polski do zastanowienia się, czy utrzymanie tej procedury jest w dalszym ciągu możliwe.

Zuchwałość przedstawicieli naszej mniejszości niemieckiej przechodzi bowiem wszelkie granice i musi być jakiemiś stanowczemi i skutecznemi środkami ukrócona.

Wobec wiadomości o zamordowaniu posła T. Hołówki przez terorystów, cała akcja ukraińska ku wielkiemu strapieniu p. Rudnickiej oraz jej adoratorów, pp. Graebego, Ulitza i Naumana, spalia na panewce. Stało się jasne, że kongres będzie musiał zgilotynować propozycje ukraińskie. Irredentystyczne swe oblicze odsłonieto natomiast b. wyraźnie, nie dopuszczając na kongres ukraińskich posłów z Wołynia, zwalczanych przez Undo, oraz czyniąc przewlekłe trudności delegatowi Rosjan z Polski, Pimonowi który chciał złożyć deklarację, potępiającą mord na osobie T. Hołówki Gdy wreszcie po długich targach Pimonow złożył swą deklarację, pełniący funkcje przewodniczącego Niemiec Schiemann cierpko zauważył, iż „deklaracja ta nie ma nic wspólnego z porządkiem dziennym“, manifestując w ten sposób prawdziwe swe uczucia wobec faktu zamordowania posła Hołówki.

Kolonje dziatwy śląskiej

Powróciła już młodzież Śląska z różnych stron Polski do rodzinnych miejscowości i zapełniła szkolne sale. Znów liczna rzesza dziecięca będzie musiała nieraz w niewygodnych warunkach mieszkaniowych, słabo odżywiana, długie miesiące spędzać w domu, by dopiero latem na przyszły rok cieszyć się na wyjazd wypoczynkowy na kolonje letnie.

W latach ubiegłych, gdy warunki gospodarcze były lepsze, stosunkowo dużo młodzieży wyjeżdżało ze Śląska na kolonje letnie. Rok 1931 choć ciężki, jednak dzięki ofiarności społeczeństwa, pozwolił Towarzystwu Pomocy Dzieciom i Młodzieży wysłać na letnie wywczasy koło 4.300 dzieci ze Śląska. W miesiącu sierpniu z dobrodziejstwa kolonij korzystało około 800 dzieci. Dzieci śląskie były w Poznańskiem i na Pomorzu, w Warszawskiem Województwie, Białostockiem, Łódzkiem, Lwowskiem idt. Część dzieci przebywała na kolonjach na Śląsku Cieszyńskim, mianowicie w Jaworzu Dolnem, Wiśle i Jasienicy.

Powyższe trzy kolonje na Śląsku Cieszyńskim szczególnie wzorowo były urządzone. Jaworze Dolne przyjęło w sierpniu 84 dzieci z Mysłowic, Maciejowic, Starych Reptów, Kozłowej Góry, Nowych Hajduk, Nakła Śląskiego, Panewnika i Paprocan. Kierownikiem kolonji był p. Pierzyński, kierownik szkoły z Janowa Miejskiego. W Jasienicy przebywało 102 dzieci pod kierownictwem p. Biedrzyckiego, kierownika szkoły z Nowego Bytomia Najwięcej dzieci do Jasienicy wysłały gminy Janów i Król-Huta. Wreszcie w pięknym gmachu szkolnym w Wiśle, kolonja liczyła również 102 dzieci, pochodzących w przeważnej liczbie z Mysłowic i Świętochłowic. Kierownikiem kolonji był p. Hantzko, nauczyciel z N. Bytomia.

Poza temi trzema kolonjami na Śląsku, dzieci Śląska rozsypane były w 24 różnych kolonjach na obszarze prawie wszystkich województw. Miejscowości pod kolonje wybierane były troskliwie zarówno co do warunków mieszkaniowych i żywnościowych, jak rónież co do zdrowotności i piękna przyrody. Miejscowe społeczeństwo otaczało każdą z takich kolonij należytą opieką. To też nic dziwnego, że dzieci powróciły do domów zdrowe zadowolone i wzbogacone lepszą znajomością Ojczyzny.

W latach ubiegłych stosunkowo duże ilości dzieci wysyłane były ze Śląska w różne strony Polski w letnich miesiącach na kolonje wypoczyn-

kowe. W roku bieżącym liczba ta została nieco ograniczona, gdyż ciężkie warunki gospodarcze odbiły się na ofiarności społeczeństwa, jedynego źródła utrzymania kolonij. Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej postanowiło jednak pokonać trudności wynikające ze słabego napływu ofiar i dzięki zapobiegliwości swej i ruchliwości mogło zebrać odpowiednie fundusze na kontynuowanie działalności kolonijnej jeszcze przez miesiąc wrzesień. W Obecnym miesiącu wspomniane Towarzystwo wysłało dotychczas na kolonje 352 dzieci ze Śląska.

Kolonje mieszczą się w Rabce, gdzie Towarzystwo ma własną, specjalną do tych celów przystosowaną willę, w Sromowcach, ślicznej miejscowości u stóp Trzech Koron w Pieninach przy słynnym Przełomie Dunajca, oraz w Województwie Poznańskiem w okolicach Gniezna, Kępna i Bydgoszczy. Dzieci te wyjechały już na powyższe kolonje z kilkudziesięciu różnych miejskich i wiejskich gmin Górnego Śląska. Stosunkowo najwięcej dzieci pochodzi z miejscowości, gdzie wielkie skupienie przemysłu szkodliwie działa na młodociane organizmy, jak Świętochłowice, Król-Huta, Roździeń-Szopienice, Lipiny, Chropaczów idt.

W czasie, gdy rówieśnicy szczęśliwej gromadki czerpać będą wiedzę w murach szkolnych, młodzież kolonijna bawić się ębdzie wśród pól i łąk pięknej ziemi Wielkopolskiej i Podkarpacia. Szczęśliwe dzieci, rozrosną się fizycznie a charakter ich i zmysł napewno również znacznie zostaną wzbogacone.

Echa Tygodnia
u nas

Warszawa

Walka z bezrobociem

W dalszym ciągu akcji zwalczania bezrobocia, minister Pracy i Opieki Społecznej wydał specjalną instrukcję, zawierającą m. in. zalecenie dla inspektorów pracy niezwłocznego zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłowych dla zwrócenia im uwagi na niedopuszczalność pracy nadliczbowej i zatrudniania kobiet i młodocianych w porze nocnej lub przy robotach wzbronionych przez prawo tym pracownikom, oraz konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, celem wezwania ich do współpracy i do zawiadamiania Inspekcji Pracy o wszystkich zauważonych przekroczeniach.

Przy stwierdzeniu naruszenia ustaw w zakresie powyższych zagadnień, inspektorzy mają stosować nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i, wrazie potrzeby, bezpośrednie przymusowe wykonanie w trybie administracyjnym, — niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowo-karnej.

W wypadkach złośliwego uchylania się przedsiębiorstwa od wykonania nakazu, inspektorzy mają się zwrócić do władz administracyjnych i sądowych w kierunku zmuszenia przedsiębiorców do poszanowania prawa.

Nazwy zakładów, uporczywie przeciwdziałających akcji walki z bezrobociem, i większych zakładów, które będą współdziałać w tej walce w drodze zatrudniania większej ilości robotników — nie redukowania istniejących załóg i czynności i t. p. inspektorzy mają podawać do wiadomości Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Inspektorzy mają współdziałać, w porozumieniu z innemi władzami, w realizacji tych wniosków, które nakreśli Naczelny Komitet do Walki z Bezrobociem.

Jak wykryto aferę szpiegowską

Głośna była niedawno afera szpiegowska por. Humnickiego i emerytowanego kapitana Rudnickiego, w której por. Humnicki został na mocy wyroku sądu wojskowego rozstrzelany.

Obecnie dziennik warszawski „Nasz Przegląd" w nieskonfiskowanym artykule podaje szczegóły, dotyczące tej sprawy.

Władze zwróciły uwagę na kapitana Rudnickiego, który stykał się często z pewnym członkiem poselstwa jednego z państw ościennych. W międzyczasie Rudnicki sam się zgłosił do władz i ze skruchą przyznał się do popełnionej zbrodni.

Okazało się, że był on łącznikiem pomiędzy obcem poselstwem a oficerem służby czynnej, którym był właśnie Humnicki. Uprawiał swój proceder od lat 3. Aresztowano go przed tygodniem w Łodzi, gdzie przebywał w związku ze swoim procederem. We wtorek rano Humnicki stanął przed wojskowym Sądem doraźnym. Rozprawa trwała dwa dni. Wśród świadków znajdował się także i Rudnicki. W środę wieczorem rozpoczęły się przemówienia stron i o 1-ej w nocy przewód sądowy został zakończony. Wyrok zapadł jednogłośnie. Wczoraj popołudniu generał Daniec, szef departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych zreferował na zamku p. Prezydentowi sprawę. P. Prezydent postanowił nie skorzystać z prawa łaski. O decyzji zawiadomiono sąd.

O godz. 6 wieczorem odczytano oskarżonemu wyrok i zdjęto natychmiast marynarkę z oznakami wojskowemi. Humnickiego cechowao wielkie zdenerwowanie i tchórzostwo. W pół godziny potem wyrok został wykonany.

Kasy Chorych

Według nowego podziału terytorjalnego kas chorych w Polsce, największą liczbę ubezpieczonych po dokonaniu scalenia kas, posiadać będzie kasa okręgowa w Warszawie, mianowicie 286.500 osób. Na drugiem miejscu pod względem ilości ubezpieczonych znajduje się kasa okręgowa w Łodzi — 207.500 ubezpieczonych, na trzeciem miejscu kasa poznańska — 117.500 osób, na czwartem kasa w Sosnowcu — 109.300 ubezpieczonych, następnie zaś kolejno kasy: w Krakowie 77.000, — we Lwowie — 76.000 w Bydgoszczy — 58.000, w Częstochowie 63.500, w Gnieźnie — 49.000 w Tarnobrzegu — 44.500, w Wilnie — 43.500, w Bielsku — 43.000, oraz w Grudziądzu 42.000 ubezpieczonych. W pozostałych kasach liczba ubezpieczonych wyniesie mniej, niż 40.000 osób.

Najmniejszą liczbę ubezpieczonych, tylko 10.000 osób, posiadać będzie kasa okręgowa w Kowlu, pozatem cztery kasy posiadać będą niżej 15.000 ubezpieczonych, a mianowicie: w Złoczowie — 13.000, w Pułtusku — 14.000, w Brześciu n. B. — 14.500 i w Brodnicy 15.000 osób.

Pod względem ilości kas scalonych, na pierwszem miejscu znajduje się kasa wileńska, która obejmuje 9 kas dotychczasowych, kasy okręgowe w Baranowicach i w Siedlcach obejmują po 7 kas, zaś kasy okręgowe w Warszawie, Tarnopolu, Pułtusku, Ostrowie i Kaliszu obejmą po 6 kas dotychczasowych. Trzy kasy okręgowe, a mianowicie w Krakowie, Bielsku i w Gdyni obejmą tylko po dwie scalone kasy.

Pinsk

Pożar motorówki na rzece

Podczas dokonywania zdjęć filmowych na rzece z niewiadomej przyczyny wybuchł opień w motorze na motorówce i w jednej chwili płomień objął obsługę, materjały i kilku

znajdujących się członków zespołu filmowego. Gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu jadących marynarzy, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek, szkody byłyby olbrzymie. Poza lekkiemi oparzeniami i stratą kilkuset metrów nakręconego negatywu, biorący udział w wprawie nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Dwie łódki obok płynące spłonęły. Wielu z jadących przebyło wpław rzekę.

Gdyby nastąpił wybuch benzyny, zginęliby wszyscy, zwłaszcza, że miejsce wypadku znajdowało się wśród bagien i moczarów, gdzie dostęp jest utrudniony.

U obcych

Anglja

Londyn

We wtorek otwarta została sesja nadzwyczajna parlamentu angielskiego. Inny rząd był u steru w chwili, gdy parlament rozjeżdżał się na wakacje, inny zaś obecnie. W międzyczasie bowiem głęboki i ostry kryzys finansowy zmiótł z powierzchni życia politycznego rząd socjalistyczny i wysunął na widownię rząd „jedności narodowej“, złożony z socjalistów, konserwatystów i liberałów. Na czele nowego rządu stanął premjer rządu poprzedniego, socjalista Mac Donald.

Tymczasem nowy rząd, chociaż w skład jego weszło siedmiu posłów socjalistycznych, nie spotkał się z uznaniem socjalistów, szczególnie zaś ostry atak, skierowano przeciwko Mac Donaldowi za objęcie premjerostwa w nowym gabinecie. Wezwano go nawet do złożenia mandatu, czego zresztą Mac Donald nie usłuchał.

Na inauguracyjnem posiedzeniu sesji nadzwyczajnej Izby Gmin stosunek socjalistów zarysował się bardzo wyraźnie. Socjaliści zajęli ławy opozycji, a nowy ich po Mac Donaldzie przywódca w parlamencie i kolega Mac Donalda w poprzednim gabinecie, Henderson, wystąpił z niezwykle ostrą mową przeciwko nowemu rządowi. Mowa ta obliczona była więcej na efekt poza parlamentem, niż na efekt w parlamencie, gdzie nowy rząd ma niezachwianą większość.

W rezultacie głosowania nowy gabinet Mac Donalda otrzymał 308 głosów za i 250 przeciw, czyli że rozporządza on większością 58 głosów. Ponieważ na przyszłość zajść mogą jeszcze pewne wahania w układzie sił i sympatyj w parlamencie, Mac Donald liczyć może na pewno na 50 głosów większości. Ostatnio prawie wszyscy socjaliści głosowali przeciwko rządowi, i można spodziewać się, iż będą oni próbować przeciągnąć na swoją stronę tych nielicznych socjalistów, którzy jeszcze Mac Donalda popierają.

Nowy rząd ma w najbliższych dniach przedłożyć parlamentowi szereg ustaw oszczędnościowych, a jako jedną z pierwszych ustawę o zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych o 10% i pensyj urzędniczych o 20%. Właśnie ta pierwsza ustawa jest, zdaje się, główną przyczyną opuszczenia Mac Donalda przez socjalistów i przejścia większości ich do opozycji.

Niemcy

Berlin

Niepewne położenie gabinetu Brueninga

Kwestja, dlaczego minister Spraw Zagranicznych Rzeszy dr. Curtius, któremu znana była treść wyroku haskiego na dłuższy czas przed jego ogłoszeniem, zrzekł się unji celnej z Austrją w komitecie studjów unji europejskiej, nie przestaje być przedmiotem dyskusyj. W tutejszych kołach politycznych interpretują ten fakt w ten sposób, że poza odwrotem, spowodowanym wyrokiem Trybunału, Niemcy poniosły poważną klęskę polityczną.

W związku z tem polityczne, a zwłaszcza parlamentarne położenie gabinetu dr. Brueninga (parlament zbiera się 13 października) uważane jest za niepewne. Do położenia z zeszłego tygodnia, t. j. do złożenia deklaracji przez dr. Curtiusa, kanclerz Bruening, jak utrzymują, zdecydowany był przez poczucie solidarności popierać

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

Wnet zazieleniły się pola, a z niektórych drzew, pierwej niż liście, wyskoczyły kwiaty i patrzały zdumione, szemrząc: „Tu coś musiało być?... czy jeszcze nie było?...“. Zdawało mi się niekiedy, że wiatr, płynący z lasu, coś im szepce, a one chwieją gałęźmi i ze zdziwieniem szeleszczą: „Aj! aj! aj!“.

Nieraz uważałem, że nauczyciel, idąc do nas na lekcję, stawał na ulicy i oglądał się za siebie. Poco?... Czasami mama biegła do okna, i popatrzawszy chwilę, wracała, jakby ją zawód spotkał. Nawet służba folwarczna bez powodu gromadziła się na dziedzińcu i milcząc śledziła horyzont.

Raz zobaczyłem coś nowego w pokoju.

— Aha!... — krzyknąłem — jest...

Lecz była to tylko pierwsza mucha w tym roku, półsenna, wygłodzona.

Przyleciały skowronki i, pionowo wzbijając się nad polami, ogłaszały coś w swoim zdrobniałym języku, a potem nagle padały na ziemię, jak kamień, świegocące zalęknione: „Już! już“! Przyleciały bociany, i zasiadłszy w gnieździe na topoli, po całych dniach opowiadały niesłychane historje, z niedowierzaniem kiwając głowami. Przeciągały obłoki, czasem pokłębione i spieszące się kędyś, niekiedy poszarpane i jakby uciekające.

— Skąd one? dokąd one? o czem rozprawiają bociany? czego lękają się skowronki? — pytałem, i paliła mnie ciekawość ujrzenia nieznanych rzeczy.

Nawet w domu nie miałem spokojności. Czasem wróbel siadał na gałęzi i pilnie przypatrywał się salonikowi; to znowu słońce wysłało na zwiady pęk światła, który ostrożnie zaglądał za piec, pod stolik, za kanapę, i wreszcie — cofał się drżący, aby za kilka dni powtórzyć swoje śledztwo.

— Czego oni chcą od nas? czy tu u nas ma coś być? — pytałem zatrwożony.

A wtem zegar stanął. Gdy podbiegłem zobaczyć co mu jest, spostrzegłem obok na stoliku książkę do nabożeństwa, otwartą na słowach suplikacyj: „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami...“.

Od tej pory wszystko mnie przerażało. Czekałem na coś nieznanego, a gdy raz niańka krzyknęła głośniej:

— Już idzie!... idzie!...

Zerwałem się od lekcji i wpadłem do kuchni, pytając:

— Co idzie?...

— Walek z miasta — odpowiedziała. — Ale cóżeś tak pobladł?...

— Nic, nic...

I wróciłem przekonany, że — już coś idzie tutaj, na co wszyscy oczekiwali.

Któregoś dnia, w pierwszej połowie maja, zrobił się u nas ruch. Popołudniu przyszedł pan kasjer.

— Boję się, — mówił wzruszonym głosem do mamy — boję się, żeby u nas nie było jakiego głupstwa. Jedni z tej strony, drudzy z tamtej, a my — we środku... Może być źle...

I otrząsnął się, jak na mrozie.

— Cóż tam panu? — odparła mama. — Pan już jesteś oswojony, ale my... A jednak.. przyjmiemy wszystko co Bóg da.

Curtiusa, poprostu również dlatego, że cały gabinet, a także sam kanclerz, kilkakrotnie występował publicznie w obronie akcji anschlussowej, prowadzonej przez dr. Curtiusa, następnie również i dlatego jeszcze, że ustąpienie jednego z członków gabinetu musiałoby zachwiać istnieniem całego gabinetu.

Obecnie, nawet partja ludowa, do której należy minister Spraw Zagranicznych, chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za politykę gabinetu Brueninga. Organ partji ludowej „Kölnische Volkstzg.“ w szeregu artykułów omawia sprawę, czy po klęsce kwestji unji celnej niemiecki minister Spraw Zagranicznych posiada jeszcze dostateczny autorytet, potrzebny do do nadchodzących międzynarodowych obrad. Pozatem, zwraca na siebie uwagę chłód i rezerwa, w sprawie dr. Curtiusa, okazywana przez organ kanclerza Brueninga — „Germanię“.

Za zmianą na stanowisku kierownika urzędu zagranicznego występują dzienniki, które uprzednio szczególnie żywo nawoływały do t. zw. aktywizacji polityki zagranicznej Rzeszy.

Zamówienia sowieckie dla przemysłu niemieckiego

Wedle biuletynu handlowego biura Wolfa, toczące się od dłuższego czasu rokowania w sprawie finansowania dostaw sowieckich zostały zakończone. Bank Rzeszy zdecydował się udzielić kredytu redyskontowego w wysokości 150 miljonów mk. niemieckich. Bank Rzeszy kredyt ten oddaje do rozporządzenia konsorcjum bankowego, do którego należy 17 banków. Nadwyżka procentowa wynosić będzie 1½% ponad zwykłą stopę dyskontową Reichsbanku. Z kredytu tego weksle sowieckie będą mogły korzystać do dnia 31 lipca 1933 r. Szczególnie uwzględnione mają być niemieckie przedsiębiorstwa małe i średnie ze względu na trudności, jakie mają one przy finansowaniu zamówień sowieckich.

Małżeństwa w Niemczech

Jak wykazują dane statystyczne, 40 proc. małżeństw w Niemczech są bezdzietne 13 proc. posiada jedno dziecko, 20 proc. — dwoje, 12 proc — troje, a tylko 15 proc. posiada dzieci więcej, niż troje. Dane powyższe są przeciętną dla całych Niemiec, w poszczególnych okręgach liczba małżeństw bezdzietnych jest znacznie większa. W Berlinie np. liczba takich małżeństw stanowi 54 proc.

Kampanja Hitlerowców przeciw Polsce

Hitlerowcy nie ustają w akcji przeciwpolskiej i na łamach prasy własnej, oraz sprzyjającej im prasy nacjonalistycznej zamieszczają artykuły pełne oszczerstw i gróźb.

Tak więc w „Preussische Zeitung“ (Nr. 178), organie własnym partji Hitlera, najduje się artykuł pod tytułem „Przeciw terorowi polskiemu“ („Gegen den polnischen Terror“), w którym autor odmalowuje i atakuje rzekomy teror polski na Górnym Śląsku.

Rozpędziwszy się w fantastycznych opisach „niewoli“ ludności niemieckiej na Śląsku, autor przechodzi do gróźb i tak pisze:

„Nasi rodacy w zagrabionych prowincjach mogą odzyskać wolność tylko wtedy, gdy łup wojenny zostanie Polsce znów odebrany i wróci do rąk prawych gospodarzy i właścicieli. Ale tego nie osiągnie się ani przez porozumienie z Polską, ani przez mowy dyplomatyczne. **Restytucja zabranych Niemcom obszarów musi być dokonana krwią i żelazem.** Wszystko inne, o czem się mówi i pisze w tym względzie, jest nonsensem i to szkodliwym nonsensem“.

Tak pojmuje swą rolę organ prasowy partji, pretendującej do przodującej roli w Niemczech, a nawet domagającej się wydania steru rządów Rzeszy w jej ręce. I po tem wszystkiem ludzie ci, opętani szałem wojny, dziwią się jeszcze, że zaufanie do polityki „pokojowej“ Niemiec nie rośnie, lecz maleje.

Jakgdyby i tego wypadku nie było dosyć, redakcja „Preussische Zeitung“ zamieszcza w tym samym numerze

---

— Nie myśli pani wyjechać? — spytał nagle. — Bo ja w razie czego...

— Dokąd?... Zostają inni, zostaniemy i my. Co nas ma spotkać, niech spotka na miejscu. Niewiadomo, czy uciekając przed imaginacją, nie trafilibyśmy na nieszczęście.

Pan kasjer pobladł.

— To prawda, to prawda — rzekł. Ha, więc i ja zostanę.

Pożegnał mamę, lecz wrócił się ode drzwi.

— Jednakże dzisiaj możnaby jeszcze znaleźć wolną drogę... Kto wie, czy nie wyjadę...

Nagle — machnął zaciśniętą pięścią i tonem wielkiej ironji dodał:

— Zresztą — pal djabli!... Zostanę, Raz kozie śmierć!...

Ale na ganku znowu widać opuściła go energja, i z miną bardzo zafrasowaną oglądał się na wszystkie strony.

Dziwna rzecz, te wątpliwości kasjera obudziły we mnie złowrogie przeczucia, jak gdyby od jego pozostania w mieście zależało czyjeś życie. Byłem tak zmieszany, że pomimo nieśmiałości zapytałem matki:

— Moja złota mamo, co to będzie?...

Nadspodziewanie, matka, zamiast ofuknąć, pogłaskała mnie i odpowiedziała spokojnie:

— Nic nie będzie, moje dziecko, nic. Weź się do książki i nie rób takich wielkich oczu, bo będą śmiać się z ciebie, jak z pana kasjera.

Słowa te odrazu mnie uspokoiły. Rozejrzałem się. W kuchni, jak zwykle, krzątają się koło obiadu, na dziedzińcu chłopiec rąbie drzewo, ogród kipi śpiewem ptaków, a z nieba leją się potoki wiosennego światła.

„Co tu nabijać sobie głowę jakiemiś strachami“? — pomyślałem i zamiast do książki — wziąłem się do robienia wózka.

W duszę zaczęło mi napływać majowe ciepło, szelest drzew, zapach kwiatów... Chwilami odkładałem na bok wózek, ażeby przypatrzyć się mrówce, zwolna przechodzącej z trawy na trawę, albo, schwyciwszy rękoma za gałąź, huśtałem się i wywracałem koziołki, śmiałem się, sam nie wiem z czego. Czułem tylko, że jak tym oto potokom, tak i mnie serce napełnia radość, i że mi jest dobrze na świecie. Zdaje mi się, że była to najszczęśliwsza chwila w mojem dzieciństwie. Spadła bez powodu, trwała krótko i nieznacznie odeszła.

Dzień upłynął spokojnie. Około dziesiątej w wieczór, jak zwykle, rozebrała mnie niańka — i twardo zasnąłem. Wkrótce ocknąłem się, ale z marzeniem. Wiedziałem, że jest noc i że leżę na łóżku, lecz marzyłem, że w poduszce jest jakoby czworokątne okienko, przez które patrzę na inny świat. To znowu zdawało mi się, że pływam w nieokreślonej przestrzeni, a jednocześnie słyszę, że ktoś stąpa po pokoju. Chciałem otworzyć oczy, ale zarazem mówiłem sobie: jeszcze chwilkę, otworzę później... Nagle zatrząsłem się od stóp do głowy i usiadłem na łóżku. Jakiś głos cicho, ale wyraźnie szeptał prawie nad mojem uchem:

— Już idą...

— Kto tu jest? — zapytałem strwożony.

Żadnej odpowiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obszerny artykuł p. t.: „Zamach polski na kulturę niemiecką“ („Der polnische Vernichtungskampf gegen die deutsche Kultur“) w którym autor, niejaki H. Bürger, przedstawia w najczarniejszych barwach rzekomy ucisk Niemców w Polsce w dziedzinie działalności kulturalnej i oświatowej. Nie licząc się ani z faktem, ani z rzeczywistością, autor pisze wszystko, co mu tylko nienawiść pod pióro podsuwa.

Skutki polityczne akcji przeciwpolskiej obozu Hitlera i jego sprzymierzeńców są nikłe, jak mogły ich o tem przekonać rezultaty obrad, odbywających się w Genewie. Nic w tem dziwnego, gdyż przeinaczenie prawdy i zbytnia gorliwość propagandystyczna muszą wzbudzić niedowierzanie i zrodzić podejrzenie zupełnie słuszne, iż chodzi w tem wszystkiem o coś wręcz innego, niż o rzekomą sprawiedliwość.

Włochy — Rzym

Pojednanie Watykanu z faszyzmem

Głośna niedawno sprawa prześladowania stowarzyszeń Akcji Katolickiej przez rząd faszystowski, która omal że nie doprowadziła do zerwania stosunków między Stolicą Apostolską a rządem faszystowskim, została ostatecznie zlikwidowana. A mianowicie między Watykanem a rządem faszystowskim zawarty został dodatkowy układ, regulujący zakres działalności i stanowisko Akcji katolickiej w państwie włoskiem.

Jedną z głównych przyczyn wystąpień faszystowskich przeciwko Akcji Katolickiej było, zdaniem prasy włoskiej, należenie do Akcji Katolickiej żywiołów wrogich faszyzmowi, rekrutujących się z dawnej partji katolicko-ludowej, t. zw. popolarów. Zawarta ugoda przewiduje pewien kompromis w tej sprawie, a mianowicie ludzie, zaangażowani osobiście w walkę z rządem, nie będą mogli stać na czele Akcji Katolickiej. Nie wyklucza to zatem możności należenia do Akcji Katolickiej polityków, niemiłych faszyzmowi. Poza tem punkt pierwszy ugody stwierdza, że Akcja Katolicka jest organizacją diecezjalną, zależną bezpośrednio od biskupów, nie uprawiającą polityki. Twierdzenia te nie wnoszą nic nowego, gdyż w założeniu swem Akcja Katolicka jest organizacją ściśle apolityczną, diecezjalną i zależną od księży biskupów. Punkt pierwszy zatem potwierdza tylko to, co jest w konstytucji Akcji Katolickiej i co tylokrotnie już było powiedziane w encyklikach i enuncjacjach Papieża oraz w listach pasterskich biskupów.

Również punkt drugi ugody nie wprowadza żadnych zmian w konstytucji i w dotychczasowej praktyce Akcji Katolickiej.

Trzeci punkt umowy zawiera ważne postanowienia. Przekreśla dekret rządu o rozwiązaniu stowarzyszeń młodzieży, uznaje je formalnie, mimo, że zmienia częściowo ich nazwę, ale z drugiej strony ogranicza ich działalność na polu wychowania fizycznego i sportu. O punkt ten najbardziej, zdaje się, faszystom chodziło. Robiąc ustępstwo z monopolu na wychowanie duchowe młodzieży, faszyzm chce ją natomiast całkowicie uzależnić od siebie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Każda umowa jest dziełem kompromisu. Stolica Apostolska, jak widzimy z tekstu umowy, nie poszła na kompromis w sprawach zasadniczych. Konstytucja Akcji Katolickiej, jej forma organizacyjna i jej praktyczne zastosowanie pozostały nietknięte, niezmienione. Ustępstwo Stolicy Apostolskiej dotyczyło sprawy drugorzędnej wartości i ściśle z celami religijnemi Akcji Katolickiej nie związanej. Faszyzm zaś w stosunku do Akcji Katolickiej ustąpił ze swego nieprzejednanego stanowiska — monopolu na prawo stowarzyszania się i na wychowanie. Akcja Katolicka jest we Włoszech jedyną organizacją, nie związaną i nie podległą syndykalizmowi faszystowskiemu. W tych warunkach ostatnia ugoda pomiędzy Watykanem i Kwirynałem nabiera specjalnego znaczenia, umożliwiając Kościołowi wykonywanie boskiego posłannictwa.

Czechosłowacja — Praga

Oszczędności w gospodarce publicznej

Wprawdzie kryzys gospodarczy i finansowy, jaki szaleje na świecie w małym stopniu dotknął Czechosłowację, jednakowoż i tu myśli się już o oszczędnościach. W najbliższym bowiem czasie rząd ma przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, stwarzającej państwową komisję oszczędnościową.

Według projektu komisja ta ma skadać się z 14 członków i na czele jej stać ma premjer, względnie jako jego zastępca — minister Skarbu, który sam wchodzi w skład komisji. Pozostałych członków, jak również 12 zastępców będzie mianowanych z kół fachowców administracyjnych i gospodarczych, 4 członków i 4 zastępców będzie można powoływać z pośród członków sejmu, 2 członków i 2 zastępców z pośród senatorów, przyczem muszą to być wyżej wymienieni fachowcy. Funkcje będą honorowe.

Zadaniem komisji będzie w pierwszym rzędzie piecza, by gospodarka państwowa kraju, powiatów i gmin, jak również i przedsiębiorstw tych organizacyj publiczno-prawnych była jak najoszczędniejsza. Skoro tylko odpowiedni wniosek ustawy zostanie szczegółowo opracowany, zostanie on w jak najszybszem tempie przeprowadzony przez Radę ministrów i wniesiony do parlamentu. Zdaniem prasy, należy również w krótkim czasie oczekiwać mianowania komisji dla reformy administracji publicznej.

Łotwa — Ryga

Wzmożona agitacja komunistów

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu, komuniści rozpoczęli ożywioną apitację. Działalność ich nie ogranicza się jedynie do miast. Płatni agitatorzy jeżdżą po prowincji w poszukiwaniu swych zwolenników między robotnikami rolnymi. Na peryferjach miasta policja co noc zrywa plakaty i zabiera stosy bibuły. Odbywają się również zakonspirowane zebrania, na których omawiana jest taktyka wyborcza. Specjalną opieką komuniści otoczyli biura pośrednictwa pracy, w których coraz więcej widzi się bezrobotnych. Z tego elementu komuniści werbują płatnych agitatorów, którzy werbują zwolenników wśród mas bezrobotnych. Ostatniej nocy policja dokonała szeregu rewizyj, aresztując koło 40 osób.

Z Mikołowa i okolicy

10-lecie Narodowego Zw. Powstańców

Narodowy Związek Powstańców i B. Żołnierzy Koło Mikołów obchodzi w niedzielę, dnia 20. 9. 31 r. Uroczystość 10-lecia istnienia swojego według poniżej podanego programu na którą zaprasza się wszystkie Związki i Stowarzyszenia Katolicko-Narodowe z sztandarami.

Program:

W sobotę, dnia 19. 9. 31 r.

Godz. 8 rano. Nabożeństwo żałobne za poległych powstańców i zmarłych członków w kościele parafjalnym.

W niedzielę, dnia 20. 9. 31 r.

Godz. 9.15 — Zbiórka ogólna w sali p. Suchego, ul. Klasztorna,

Godz. 9.45 — Wymarsz na Mszę św.

do kościoła parafjalnego (ku intencji 10. lecia Narod. Zw. Powstańców).

Godz. 12—13.30 — Przerwa obiadowa.

Godz. 13.30 — Zbiórka w sali p. Suchego na uroczyste nieszpory.

Godz. 15.00 — Po nieszporach uroczysta akademja w Kat. Domu Związkowym. Po Akademji uroczyste zebranie członków i delegacji oraz zaproszonych gości w sali p. Suchego.

Godz. 19.00 — Zabawa taneczna w zamkniętem kółku na sali p. Suchego (dawniej Jankowski).

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Z a r z ą d.

Wychowanie fizyczne uczniów Szkoły Dokształcającej Zawodowej

Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształc. Zawodowej przemysłowej i kupiecko-handlowej w Mikołowie wyjaśnia, że wszyscy uczniowie są obowiązani stosownie do rozporządzenia Ministra Wyznań Rel. i Oświece- Publicznego i Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 4 lutego 1931 r. **obowiązkowo** uczęszczać na ćwiczenia wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego woj. w onaczonym czasie przez kierownika szkoły. Zaniedbywanie, lub nieuczęszczanie na powyższe ćwiczenia będzie karane stosownie do powyższego rozporządzenia.

Zwyczajne Zebranie Koła Akademików Powiatu Pszczyńskiego

Zarząd Koła Akademików Pow. Pszczyńskiego podaje do wiadomości, iż Zwyczajne Zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Knapika, w Mikołowie, na Wymyślance. Obecność wszystkich członków wymagana. Po zebraniu nastąpi fidułka pożegnalna.

Zebranie miesięczne podoficerów rezerwy

W sobotę, dnia 19 września 1931 r. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu p. Knapika w Mikołowie przy ulicy Żorskiej — Kasino — zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Z Kurkowego Bractwa Strzeleckiego

Strzelanie o nagrody Brata Hajduka odbędzie się w dniach 13, 16 i 20, 9. 31 r. Strzela się z oparcia według najlepszego strzału. Stawka 3 strzały 1.— zł. Dokup ogran. do 10 stawek.

Strzelanie do nieruchomej zwierzyny (sarna i dzik), odbędzie się w dniach 27, 9. 30, 9. i 4, 10. 31 r. Na każdą z tych tarczy funduje Bractwo nagrody wartości po 150,— zł. W razie licznego udziału dokupi Bractwo dalsze nagrody. Strzelać się będzie wedł. najlepszego strzału. Stawka 3 strzały 2.— zł. Dokup nieograniczony.

Strzelanie o świniobicie, odbędzie się w dniach 11, 14, 18, 21 i 25, 10. 31 r. Stawka 3 strzały 2.— zł. Dokup stawek nieograniczony. Decyduje kolejno 1. największa ilość pierścieni, 2. głęboki strzał, 3. najlepszy strzał, co się powtarza aż do wyczerpania nagród. Każdy, który strzela conajmniej 2 stawki, otrzyma nagrodę.

Do udziału w świniobiciu wymagane jest wykupienie conajmniej 2 stawek, à 2. zł.— O terminie świniobicia wysłane zostanie osobne zawiadomienie.

Napad na posterunkowego

Dnia 7. 9. o godz. 22, podczas zabawy weselnej, odbywającej się w gospodzie Wilczka w Zarzeczu doszło do bójki pomiędzy nieznanymi osobnikami. Przechodzący w tym czasie post. p. Fryc Stanisław z post. Kostuchna usłyszał awanturę i wstąpił do gospody by awanturników uspokoić. W chwili zjawienia się post. w korytarzu osobnicy rzucili się na niego, powalili go na ziemię i pobili do nieprzytomności, przecinając mu jego szablą wargę i wybijając 4 dolne i 3 górne zęby. W dodatku zabrali mu oni szablę i torbę. Zawiadomiona o tem policja w Mikołowie udała się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie udało się jej przytrzymać obu napastników w osobach 25-let. Kempki Konrada oraz 20-let. Ptaszyny Emila, czterech dalszych biorących również udział w napadzie uciekło. Ciężko poranionego post. odwieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie. Przytrzymanych zaś odstawiono do tut. post. celem dalszych dochodzeń.

Programy radjowe

Niedziela, 13. 9.

10.15 — Nabożeństwo z Krakowa, 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Transmisje z Warsz., 13.40 — Skrzynka pocztowa, 14.00 — Transmisje z Warsz., 14.35 — Ks. Dr. B. Rosiński: „Chrystus w kościele“, 14.50 — Muz. i odczyty roln. z Warsz., 16.40 — Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 1735 — Komunikaty i koncert z Warsz., 19.00 — Rozmaitości i program na dz. nast., 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.40 — Transm. z Warsz., 22.15 — Kom. meteorol. z Warsz., komunikaty sport. oraz program na dz nast., 22.30 — Recital skrzypc. z War.. 23.00 — Muzyka lekka i tan.

Poniedziałek 14. 9.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., 15.25 — Odczyt sport. i przegląd komunik. z Warsz., 16.00 — Koncert z pł. gramof., 16.50 — Pogadanka liter w. jęz. francuskim z Warsz., 17.10 — D. c. koncertu z płyt., 17.35 — Odczyt i muz. lekka z Warsz., 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości i program na dz. nast., 19.30 — Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej“, 19.55 — Transmisje z Warsz., 20.10 — Kom. Strażactwa Śląsk., 20.15 — Transmisje z Warsz., 22.20 — Kom. meteorol. z Warsz., oraz program na dz. nast., 22.30 — Muz. lekka i tan. z Warszawy.

Wtorek 15. 9.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., 15.25 — „Jego Królewskiej Mości — miłość (Barbara Radziwiłłówna)“ — wygł prof. dr. K. Hartleb, 15.45 — „Chwilka lotnicza“ z Warsz., 16.00 — „O tem jak piórniczek pokłócił się z książeczką“ — opowie radjosłuchaczkom Ciocia Hela, 16.15 — Koncert z płyt gramof. 16.50 — Odczyt z Wilna, 17.10 — D. c. koncertu z płyt, 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości i program na dz. nast., 19.30 — J. Langman: „Strój śląskich górali“, 19.50 — Kom Zw. Młodz. Polsk., 19.55 — Transmisje z Warsz., 20.10 — Komunikaty sport., 20.15 — Transmisje z Warsz., 22.20 — Kom. meteorol. z Warsz. oraz program na dz. nast., 22.30 — Muz. lekka i tan z Warsz.

Środa 16. 9.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., 15.25 — „Wśród książek“ z Warsz., 15.45 — Intermezzo muzyczne, 16.00 — Progr. dla dzieci z Warsz. i Wilna, 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.50 — „Radjokronika“ z Warsz., 17.10 — Intermezzo

muzyczne, 17.35 — Odczyt z Krakowa, 18.00 — Koncert z Warsz., 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Intermezzo muzyczne, 19.25 — Muzyka z płyt gramof., 19.40 — Rozmaitości i progr. na dz. nast., 19.55 — Transm. z Warsz., 21.30 — Słuchowisko z Wilna, 22.00 — Transmisje z Warsz., 22.20 — Kom. meteorol. z Warsz. i program na dz. nast., 22.30 — Arje operowe z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Czwartek 17. 9.

11.40 — Przegląd prasy kraj., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 14.50 — Kom. gospodarczy z Warsz., 15.10 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. śl., 15.25 — Odczyt z Warsz., 15.45 — Kom. L. O. P. P. z Warsz., 16.00 — Koncert z płyt gramof. 16.35 — Wiad. wojsk. z War., 16.50 — Odczyt z Warsz., 17.10 — Intermezzo muzyczne, 17.35 — Odczyt ze Lwowa, 18.00 — Recital śpiew. p. A. Kitschmann, 19.00 — Codz. odcinek powieśc., 19.15 — Rozmaitości, progr. na dz. nast., 19.30 — Dr. W. Ormicki, doc. Un. J.: „Kurczenie się światowego handlu i transoceanicznej żeglugi", 19.50 — Kom. meteorol. z Warsz., 19.55 — Komunikaty, 20.00 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 20.10 — Komunikaty harcerskie, 20.15 — Pogad. muzyczne z Warsz., 20.30 — Tr. z Genewy opery „Fidelio". W przerwie Dodatek do Pras. Dz. Radj. z Warsz. i program na dz. nast. Po operze muz. lekka i tan. z Warsz.

Około roku 1900, na brzegu Wisły naprzeciw klasztoru Norbertanek w Krakowie, stała tablica następującej treści:

Zakazuje się rwać ląd
Galarami drzewem lub bądź
kolwiek innem pod karą
bezpłatnie.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OBWIESZCZENIE

o publicznych zbiórkach legalizacyjnych w roku 1931
gminie Miasto — Mikołów

Wzywam mieszkańców tutejszej gminy, posiadających narzędzia miernicze w swoich składach, sklepach, kramach na targach, zakładach przemysłowych i handlowych, lombardach, młynach, piekarniach, restauracjach, mleczarniach, stowarzyszeniach rolniczych i t. p. oraz w gospodarstwach rolnych

do zalegalizowania narzędzi mierniczych: przymiarów (miar długości), pojemników (miar pojemności jak litry, wierteliki, przyrządy do nafty i t. p.), odważników (ciężarków) i wag

w terminie od dnia 5. 9. do dnia 21. 9. b. r.
w Lotnym Urzędzie Miar.

Urząd ten czynny jest w oznaczonym czasie w Mikołowie przy ulicy Krakowskiej 23 w domu p. Kiela (Restauracja) i przyjmuje interesantów codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8-mej do godz. 13-tej.

Kto nie dopełni obowiązku legalizowania swych narzędzi mierniczych, będzie karany grzywną lub aresztem, a narzędzia miernicze zostaną zajęte i mogą być skonfiskowane (§ 22 ustawy o miarach z dnia 30. 5. 1908 r. Dz. U. Rzeszy Niem. str. 349).

Naczelnik gminy

OBWIESZCZENIE!

Niniejszem podaje się do wiadomości, że umowy polowania, zawarte z pp. Franciszkiem Baronem, Pawłem Buchcikiem, Franciszkiem Zmudą, Otmarem Rybickim z Mikołowa i p. Augustem Płaczkiem z Katowic, wyłożone będą do przejrzenia w tut. Sekretarjacie — pokój nr. 5 — na przeciąg dwuch tygodni i to od 12. września br. począwszy.

Każdy wspólnik polowania może w powyższym czasie wnieść sprzeciw przeciw umowie polowania do Wydziału Powiatowego w Pszczynie.

Sprzeciwu przeciw sposobowi wydzierżawienia jak i warunkom dzierżawy wnosić jednakże nie można, o ile takowe zgadzają się z § 21 ustawy łowieckiej.

Mikołów, dnia 11. września 1931 r.

Magistrat
(—) **Drzazga**, zast. burmistrza.